

CZY WIESZ, ŻE... z Kyocera ten artykuł możesz wydrukować do 4 razy taniej?

 DRUKUJ

Kosmos

Koniec symulowanego lotu na Marsa

pap, Piotr Kościelniak 03-11-2011, ostatnia aktualizacja 03-11-2011 18:54



źródło: AFP
Fragment wnętrza
kompleksu Mars500

W piątek dobiegnie końca eksperyment Mars500. Sześciu ochotników zamkniętych przez 520 dni otworzy włącz i opuści makietę pojazdu kosmicznego

Symulowane lądowanie na Ziemi zaplanowano na 4 listopada. Nie oznacza to jednak, że sześciu mężczyzn będzie mogło od razu pójść do domu. Czekają ich jeszcze kilkudniowa kwarantanna, badania medyczne, rozmowy z psychologami — i zakaz kontaktów z mediami.

Celem symulowanej misji na Marsa było sprawdzenie, jak będą zachowywać się ludzie w niewielkiej grupie przy tak długim odosobnieniu od świata. W tym celu w specjalnym ośrodku należącym do Instytutu Problemów Biomedycznych w Moskwie skonstruowano izolowany kompleks. 3 czerwca 2010 roku sześciuosobowa załoga została w nim zamknięta i poddana różnym testom.

W skład zespołu wchodzi: Suchrob Kamołow (Rosjanin, kardiochirurg), Aleksiej Sitew (Rosjanin, inżynier, dowódca załogi), Aleksandr Smolewskij (Rosjanin, lekarz), Wang Yue (Chińczyk, lekarz), Romain Charles (Francuz, inżynier) i Diego Urbina (Włoch, inżynier). Za udział w eksperymencie każdy z nich otrzyma wynagrodzenie w wysokości około 100 tysięcy dolarów.

W trakcie misji prowadzili tryb życia podobny do astronautów na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej ISS i wykonywali eksperymenty naukowe. Przede wszystkim jednak musieli radzić sobie z sytuacjami awaryjnymi zaplanowanymi przez naukowców nadzorujących eksperyment. Badacze obserwowali w jaki sposób współpracują ze sobą, jak rozwiązują konflikty i jak działają na nich brak kontaktu z najbliższymi. Łączność ze światem mieli jedynie za pomocą radia i internetu — zresztą z celowo wprowadzonym opóźnieniem aby lepiej symulować ogromną odległość między statkiem a Ziemią.

Kompleks, w którym grupa spędziła 520 dni składa się z pięciu segmentów. Trzy z nich symulują statek kosmiczny (moduł mieszkalny, użytkowy i medyczny), jeden odpowiada lądownikowi marsjańskiemu. Ostatni — hangar wysypany piaskiem — stanowił symulowaną powierzchnię Marsa. To tam wybrani uczestnicy symulowanej wyprawy spacerowali w ważących 30 kilogramów skafandrach kosmicznych, zatknęli flagi (rosyjską, chińską i proporzec Europejskiej Agencji Kosmicznej) oraz pobrali próbki do eksperymentów.

- Wielkim wyzwaniem jest brak światła słonecznego. Muszą też żywić się wyłącznie jedzeniem, które ze sobą zabrali i oddychać powietrzem w obiegu zamkniętym — wyjaśniał Martin Zell, który nadzoruje eksperyment z ramienia ESA.

Zanim rozpoczęto właściwy etap symulacji, przeprowadzono krótsze testy. W 2007 roku odbył się 14-dniowy test, który miał sprawdzić działanie całego kompleksu. W roku 2009 odbyła się wstępna, 105-dniowa symulacja, w której brało udział czterech Rosjan i dwóch Europejczyków. Podczas jednego z takich eksperymentów dwaj Rosjanie pobili się, a jeden z nich usiłował pocałować biorącą udział w teście Kanadyjkę.

Dlatego tym razem wybrano samych mężczyzn. Właściwy etap eksperymentu rozpoczął się 3 czerwca 2010 roku, kiedy ruszyła pełna symulacja lotu na Marsa, trwająca 520 dni. W jej ramach zaplanowano 250 dni lotu Ziemia-Mars, do 30 dni badań na Marsie i 240 dni lotu powrotnego Mars-Ziemia.

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.